

PRZEDMOWA

Korzystam z dalszego doświadczenia zdobytego w tej dziedzinie w przedsiębiorstwach polskich jak również z materiałów ze źródeł międzynarodowych i polskich, szczególnie: Raporty tzw. „COSO” i CoCo”, Cadbury i Turnbull, oraz Standardy i wytyczne międzynarodowych instytucji audytorskich i kontrolerskich (IIA, ISACA i INTOSAI), szczególnie z Brytyjsko-Irlandzkiego Instytutu Audytorów Wewnętrznych (IIA-UK & Ireland), którego jestem członkiem od wielu lat.

Wiedza o systemach kontroli wewnętrznej i o audycie wewnętrznym znacznie się rozwinęła w ostatnich dziesięciu latach – i wciąż się rozwija, np. w sprawach dotyczących definicji, nowych Standardach, zarządzanie ryzykiem, „*compliance*”, „*corporate governance*”, itd. Znowu, podobnie jak w przypadku moich poprzednich książek, sam wciąż widzę dalsze braki i potrzebę następnego wydania w bliskiej przyszłości. Uważam jednak, że nie można było dłużej zwlekać z wydaniem tej książki. Przekazuję, więc w ręce Czytelników nową książkę na temat Audytu Wewnętrznego i Kontroli Wewnętrznej w Przedsiębiorstwach.

Na pierwszym miejscu, chcę serdecznie podziękować wszystkim osobom, które pomogły mi w napisaniu i wydaniu tej książki.

Szczególnie dziękuję Panu Maciejowi Flemmingowi, Prezesowi Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. za jego zaangażowanie w wydaniu tej książki i za wsparcie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. dla działalności Polskiego Instytutu Kontroli Wewnętrznej. Przy tej okazji, pragnę również podziękować następującym organizacjom za ich szczególne wsparcie: Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A., Elektrociepłownia Zabrze S.A., Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” S.A., Polski Instytut Bankowości i Uniconsult S.C.

Chciałbym podziękować moim przyjaciołom i współpracownikom z PIKW za pomoc w tłumaczeniu niektórych tekstów, korekt i cennych uwag oraz opinii. Mianowicie, Katarzynie Kłak, Sylwii Madej, Marii Zacharczuk-Kakietek, Irenie Iwanowskiej, Lechowi Skowronowi, Robertowi Koronie, Grzegorzowi Górskiemu, Adamowi Wyłomańskiemu, Arturowi Gębiczowi, Tadeuszowi Nesterowiczowi, Dariuszowi Cymermanowi, Henryce Bednarskiej, Agacie Garcia, Alinie Sawczuk i wielu innym. Szczególnie pragnę podziękować Dariuszowi Lewandowskiemu za opracowanie tekstu o roli Audytu w procesach zarządzania ryzykiem – ufam, że będziemy kontynuować dalej naszą wieloletnią i owocną współpracę.

Jestem przekonany, że 2003 będzie przełomowym rokiem dalszego rozwoju Audytu Wewnętrznego w przedsiębiorstwach polskich. Obecnie już wyraźnie odróżniamy systemy kontroli wewnętrznej oraz czynności kontrolne szeregowych pracowników (dawniejsza kontrola funkcjonalna) od czynności monitorowania i oceny efektywności systemów kontroli wewnętrznej, procesów zarządzania ryzykiem i „*governance*”, wykonywanych przez audytorów. Widzimy wyraźny wzrost zainteresowania i uznania istotnej ważności (nawet konieczności) dla przedsiębiorstw efektywnych systemów kontroli wewnętrznej oraz ich efektywne monitorowanie i oceny przez profesjonalnych audytorów wewnętrznych.

Natomiast, moim zdaniem, widzimy też dylemat audytu wewnętrznego, gdzie audytorzy wewnętrzni szukają dla siebie większej roli aniżeli tej, która jest im obecnie przypisana w definicjach systemów kontroli wewnętrznej i innych publikacjach, mianowicie: monitorowanie efektywności wewnętrznych systemów kontrolnych. Widzimy też, zagrożenie dla tradycyjnej roli audytorów wewnętrznych przez działalność firm audytorsko-doradczych (przede wszystkim z tzw. „Wielkiej Czwórki” firm biegłych rewidentów/audytorów zewnętrznych), które oferują klientom korporacyjnym usługi z audytu wewnętrznego na zasadzie outsourcingu i co-sourcingu. Z jednej strony, może to wzmacniać wartość i znaczenie audytu wewnętrznego. Jednak, z drugiej strony, jeśli audytorzy wewnętrzni będą ustępować swoją rolę biegłym rewidentom, to widzę w tym poważne zagrożenie dla wszystkich, przede wszystkim dla samych przedsiębiorstw.

Osobiście, mocno popieram zwiększenie roli i znaczenia audytu wewnętrznego, – ale to będzie możliwe tylko wtedy, kiedy audytorzy wewnętrzni sami zdobędą dla siebie uznanie władz przedsiębiorstw (i samych pracowników firm), że rzeczywiście mogą sami służyć np. jako skuteczny instrument wspomagający proces zarządzania przedsiębiorstwem, bez potrzeby zewnętrznych specjalistów. Do tego też potrzeba formalnego uznania zawodu audytora wewnętrznego i ustalenia Krajowych standardów kwalifikacyjnych.

Powinniśmy się jednak zastanowić: czy nie byłoby lepiej wpierw pokazać, że audytorzy wewnętrzni potrafią rzeczywiście profesjonalnie wykonywać swoje podstawowe, nadrzędne zadania? Moim zdaniem, w obecnych warunkach powinniśmy właśnie najpierw profesjonalnie wykonywać czynności monitorowania oraz oceny procesów i wymagań kontrolnych, bo bez tego, nie można mieć pewności, że rzeczywiście oceniamy faktyczny stan rzeczy i że przedstawiamy właściwe wnioski.

Oprócz zjawiska szukania dla siebie większej roli aniżeli tylko „monitorowanie”, do niedawna istniał wciąż problem dla pracowników audytu wewnętrznego: jak się mają w ogóle nazywać. Dawniej, powszechnie używanymi słowami były „rewizja” i „rewidenci”. Potem była „kontrola wewnętrzna” i „kontrolerzy”. Natomiast, samo słowo „audyt” było już znane, ale miało inne znaczenie aniżeli kontrola czy badania prowadzone przez pracowników audytu wewnętrznego i wciąż jest raczej postrzegane jako czynność biegłych rewidentów („audytorów zewnętrznych”). Po drugie, „audyt”, „audytorzy”, „audytowanie” były uważane za obce słowa i był opór (np. w środowiskach naukowych i w niektórych urzędach państwowych) w używaniu tych „wyrazów obcych”.

Można więc stwierdzić, że do powszechnego użytku weszły określenia "kontrola wewnętrzna" i "kontroler wewnętrzny" (lub "rewident"), ale mniej "audyt wewnętrzny" i "audytor wewnętrzny". Dodatkowym dowodem tego jest też fakt, że często nawet spotyka się słowo audyt pisane przez "i", czyli "audit", co z resztą jest poprawne użycia tego "obcego" słowa: *internal* (lub *external*) *audit* oraz *auditor*. Po niemiecku natomiast Dział Audytu Wewnętrznego (DAW) nazywa się *Revisionsabteilung*, czyli dokładnie nasza dawniejsza "rewizja".

Osobiście też używałem dotychczas terminów "kontrola wewnętrzna" i "kontroler", ale tylko dlatego, że do niedawna jedyne polskie orzeczenia formalne na ten temat zawierały nowe polskie Prawo bankowe i Rekomendacja Nadzoru Bankowego, które używają właśnie takiej terminologii.

Obecnie nie mamy już tych problemów. Nowa przepisy do ustawy o finansach publicznych z dnia 27 lipca 2001 wprowadziła wymóg, aby we wszystkich jednostkach administracji publicznej zajmującymi się określoną sumą funduszy publicznych, istniały komórki AUDYTU WEWNĘTRZNEGO. Wymóg ten jest zgodny z przepisami Unii Europejskiej, dotyczących kontroli nad funduszami europejskimi. Należy tu uznać zasługi Wiceministra Krzysztofa Ners za promowanie tej ustawy, a Pani Agnieszki Kaźmierczak i Konrada Knedlera za ich zawodowe opracowanie tekstu i skuteczną opieką nad ustawą podczas całego procesu jej powstania i uchwalenia.

Swojego czasu, Polski Instytut Kontroli Wewnętrznej (PIKW) tak nazwano umyślnie, ponieważ zajmuje się nie tylko audytem wewnętrznym i zarządzaniem ryzyka, ale również całą kwestią systemów kontroli wewnętrznej – zgodnie ze stwierdzeniem, że przedsiębiorstwo mogłoby istnieć bez audytu wewnętrznego, (czyli dawnej instytucjonalnej Kontroli Wewnętrznej), ale z pewnością nie mogłoby długo skutecznie funkcjonować bez efektywnego systemu kontroli wewnętrznej. Ponadto, obecnie audytorzy muszą również znać zasady i dobre praktyki tzw. „*corporate governance*” (podane w nowej definicji audytowania IIA i opisane w tej książce), a PIKW współpracuje z organizacjami jak np. polskie Forum Corporate Governance w rozwoju tego typu nadzoru/zarządzania korporacyjnego w Polsce.

Będąc świadom obecnych trendów w ustawodawstwie na Zachodzie, które kładą nacisk na system kontroli wewnętrznej ("*Internal Control*") - a audyt wewnętrzny relegują do roli monitorowania systemów kontroli wewnętrznych, oraz faktu, że istniało w Polsce niejedno stowarzyszenie zrzeszające osoby powiązane ze środowiskiem audytorskim/kontrolerskim, założono PIKW, w celu zjednoczenia tego środowiska i aby służył wszystkim osobom, z wszystkich sektorów działalności w sprawach powiązanych z wszelkimi aspektami systemów kontroli wewnętrznych oraz ich monitorowaniem i oceny przez profesjonalnych audytorów wewnętrznych. Natomiast PIKW nie przypisuje sobie żadnych przesadnych praw przedstawienia lub wypowiedzania się w imieniu całego środowiska audytorskiego. Wystarczy nam uznanie tego środowiska

Po nieudanej pierwszej próbie rozwinięcia swojej działalności w Polsce, w 2001 roku The Institute of Internal Auditors – IIA powziął nową inicjatywę, z wyniku, której powstało nowe, niezależne, profesjonalnie zorganizowane i zarządzane Stowarzyszenie Audytorów Wewnętrznych w Polsce (IIA-Polska), które ma pełne uznanie tej międzynarodowej organizacji. Osobiście, w pełni popierałem tę inicjatywę IIA i wspólnie z innymi członkami PIKW braliśmy czynny udział w organizowaniu i założeniu tego całkiem nowego Stowarzyszenia, które będzie teraz mogło zrzeszyć wszystkich audytorów wewnętrznych w Polsce. Pod tym względem, PIKW uznaje wiodącą rolę nowego Stowarzyszenia.

Natomiast, rolę Polskiego Instytutu Kontroli Wewnętrznej - PIKW, IIA przedstawił następująco: „*PIKW skoncentruje się na prowadzeniu szkoleń i świadczeniu usług doradczych, wnosząc nadal swój wkład w tworzenie wartości dodanej w naszym zawodzie*”, [1] oraz: „*PIKW pozostanie wiodącą instytucją świadczącą usługi szkoleniowe na rzecz nowopowstałego Stowarzyszenia Audytorów Wewnętrznych*” [2]

Obecnie więc, mamy całkiem jasną sytuację: już istnieje to całkiem nowe Stowarzyszenie Audytorów Wewnętrznych, które otrzymało uznanie IIA jako Polski Oddział tej organizacji (IIA Polska), oraz jest też zaprzyjaźniony z nim i wspierający go Polski Instytut Kontroli Wewnętrznej. Gratuluję władzom IIA oraz kierownictwu tego projektu za wybór właśnie tej, najbardziej uzasadnionej i rozsądnej (w mojej opinii i widocznie również tych osób, które tą decyzję podjęli) opcji, która najlepiej będzie służyła środowisku audytorów i kontrolerów wewnętrznych w Polsce.

Zachęcam Czytelników i wszystkie osoby powiązane z czynnościami kontrolerskimi i działalnością audytorską,

do członkostwa w tym nowym Stowarzyszeniu Audytorów Wewnętrznych – IIA Polska. Oczywiście, zachęcam również wszystkich do dalszego korzystania z usług szkoleniowych i doradczych świadczonych przez Polski Instytut Kontroli Wewnętrznej.

Życzę pożytecznej lektury.

Edmund J. Saunders, F.C.I.B.

Warszawa, maj 2003